



Layla Wheldon

ROMANS #1
wattpad.com

DANCE
SING
LOVE

MIŁOSNY UKŁAD

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszelkie podobieństwo do prawdziwych postaci i zdarzeń jest przypadkowe.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Barbara Lepionka

Projekt okładki: ULABUKA

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: editio@editio.pl

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

ISBN: 978-83-283-3595-0

Copyright © Sandra Sotomska 2017

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Spis treści

Prolog	7
Rozdział 1	13
Rozdział 2	29
Rozdział 3	49
Rozdział 4	73
Rozdział 5	95
Rozdział 6	125
Rozdział 7	141
Rozdział 8	163
Rozdział 9	183
Rozdział 10	199
Rozdział 11	215
Rozdział 12	223
Rozdział 13	241
Rozdział 14	257
Rozdział 15	261
Rozdział 16	289
Rozdział 17	313
Rozdział 18	325
Rozdział 19	341

Rozdział 20	361
Rozdział 21	383
Rozdział 22	411
Rozdział 23	435
Rozdział 24	453
Rozdział 25	477
Rozdział 26	495
Epilog	505
Playlista	523
Podziękowania	525

Prolog

Odkąd pamiętałam, taniec był dla mnie wszystkim, stanowił nieodłączny element mojego życia. Nigdy nie zapomnę swojej pierwszej lekcji baletu z moim ojcem.

Patrzyłam na tatę i powtarzałam jego ruchy najlepiej, jak potrafiłam. Po raz pierwszy miałam na sobie mięciutkie buty do baletu, śliczne różowe body i tutu. Mama zrobiła mi kok i czułam się jak jedna z baletnic, które wiele razy widziałam w pracy taty. Bardzo chciałam być taka jak one, fruwać nad podłogą i tak cudownie tańczyć.

— Bardzo dobrze, księżniczko. Najpierw duży palec, plecy wyprostowane — powiedział mój tata. Patrzył na mnie z szerokim uśmiechem. Wykonał pierwsze kroki, a ja z chichotem powtórzyłam je za nim.

Do salonu weszła mama. Oparła się o drzwi i pokręciła głową ze śmiechem.

— Ignazio, nie męcz jej tak. Livia ma dopiero cztery lata. Sądzę, że półgodzinny trening wystarczy.

— Ale to ona chciała dłużej ćwiczyć — odparł. — Nie chce zdjąć butów, tak jej się spodobało.

— Mamo! Patrz! — zawołałam radośnie.

Z zapalem zaczęłam przygotowywać się do przyjęcia pozycji, które pokazywał mi tata. Stałam wyprostowana, rozsunałam stopy, z palcami na zewnątrz, jak najszerzej mogłam, żeby zrobić z nich literkę „i”. Pięty złączyłam ze sobą, najlepiej jak umiałam, a potem uniosłam dłonie na wysokość brzucha. Mama zaklaskała, a na jej twarzy zagościł promienny uśmiech. Podekscytowana zaczęłam robić

pozycję drugą. Rozsunęłam ramiona, próbowałam zrobić to samo ze stopami, ale poślizgnęłam się i upadłam na podłogę. Mama otworzyła szeroko oczy, zaczęła się do mnie zbliżać z wyciągniętymi rękami, chciała mi pomóc wstać. Zanim zdążyła do mnie podejść, sama wstałam. Nie zwracałam uwagi na kolana piekące po upadku. Bardzo chciałam pokazać mamie, czego się nauczyłam. Chciałam, żeby była zachwycona mną tak, jak ja byłam zachwycona, patrząc na baletnice tańczące na scenie.

— Jeszcze nie skończyłam, patrz dalej — oznajmiłam i uniosłam ręce do góry, a stopy z niemałym trudem ułożyłam w pozycji trzeciej, tak jak pokazywał tata.

W końcu ukloniłam się, a następnie ze śmiechem tanecznym krokiem pobiegłam do mamy.

— I jak? Fruwałam? — zapytałam. Koniecznie chciałam wiedzieć, co o tym myśli.

Objęła mnie i wzięła na ręce, a potem mocno przytuliła.

— Ślicznie, córeczko — powiedziała miękko i pocałowała mnie w policzek. — Może zdejmiesz już swój strój, dobrze? Tata jutro znowu będzie cię uczył.

I było tak, jak obiecała mama. Uczył mnie, dzień po dniu, tydzień po tygodniu. A ja z każdym kolejnym treningiem coraz bardziej zakochiwałam się w tańcu. Ojciec zaraził mnie swoją pasją. Odkąd pamiętałam, w moim domu była muzyka, śpiew i właśnie taniec. Moja mama była aktorką w teatrze i grywała głównie w musicalach. Mój tata natomiast był wykładowcą choreografii. Kiedy skończyłam cztery lata, zaczął mnie uczyć podstawowych kroków tanecznych. Zaczęliśmy od baletu, ponieważ każdy dobry tancerz musiał znać jego podstawy. Balet rozwijał zmysł równowagi, uczył panowania nad własnym ciałem, wpajał dyscyplinę i chęć dążenia do perfekcji.

Potem przyszedł czas na taniec jazzowy, street dance i dancehall. Podstawy breakdance'u przyswoiłam sobie na warsztatach tanecznych. Podobnie było z house dance i afro. Co chwila zapisywałam się na nowe kursy, pragnęłam poznać jak najwięcej stylów tanecznych.

Ze wsparciem rodziców dążyłam do spełnienia swoich marzeń. Po ukończeniu szkoły baletowej poszłam na studia na kierunku choreografia i techniki tańca. Dyplom szkoły wyższej, który otrzymałam po trzech latach edukacji, otwierał przede mną szerokie perspektywy. W międzyczasie zostałam tancerką w zespole tanecznym Black Diamonds asystującym największym gwiazdom muzyki.

To właśnie my w dużej mierze tworzyliśmy show na scenie. Artysta śpiewał, a naszą rolą było wprawienie widowni w zachwyty i sprawienie, aby fani zapamiętali koncert czy występ na jakiejś gali.

Żaden z tancerzy nigdy nie został zapamiętany. Nasze twarze były zapomniane po sekundach. Fani skupiali się na artyście, swoim idolu. Nie na nas, chociaż przecież także byliśmy na scenie.

Tańczyliśmy także w teledyskach i musicalach oraz filmach, które wymagały udziału statystów z takimi jak nasze umiejętności.

Kochałam swoją pracę, chociaż chwilami bywało naprawdę ciężko. Już cztery godziny ćwiczyliśmy do nowego utworu Sylvii Clarke. Był to trudny kawałek z racji swojego tempa. Łatwo było o błędy. A za każdy dostawaliśmy niezły opieprz. W końcu nie bez powodu tworzyliśmy jeden z najlepszych zespołów.

— Alice, więcej życia! Kelly, do jasnej cholery! Jadłaś dzisiaj śniadanie? Ruszasz się tak, jakbyś nie miała w ogóle sił w nogach!

Ze wspomnień wyrwała mnie nasza choreografka Miranda, niska blondynka w średnim wieku.

Dziewczyny, słysząc jej uwagi, zebrały się w sobie, wykonały poprawnie poszczególne sekwencje choreografii. Przymknęłam lekko oczy i skupiłam się na muzyce. Czułam rytm wewnątrz

siebie, jakby zgrał się z moim przyspieszonym pulsem. W sali mimo otwartych okien było coraz goręcej i duszniej. Czułam kropelki potu na swojej skórze, napięcie mięśni w nogach i ramionach. Zmęczenie dawało o sobie znać, gdy w skupieniu tańczyłam z resztą grupy. Byliśmy jak jeden organizm, wszystko było idealnie zsynchronizowane. Otworzyłam oczy i spojrzałam w wielkie lustro ciągnące się przez jedną ze ścian. Moje długie, brązowe włosy związane były w kucyk, jednak i tak sporo kosmyków wyknęło się już dawno z upięcia i przylepiło do rozgrzanej szyi. Moja skóra, zazwyczaj blada, była teraz zaczerwieniona od wysiłku fizycznego. Szczególnie moja twarz. Nigdy się nie opalałam. Słońce mnie nie lubiło i każda próba dorobienia się opalenizny kończyła się dla mnie poparzeniem słonecznym. Dałam więc sobie z tym spokój już dawno temu. Nie miałam na sobie ani grama makijażu, bo i tak cały by spłynął.

Cieszyłam się, że mieszkałam zaledwie kilometr od studia, w którym miałam treningi. Nie lubiłam paradować po ulicy nieumalowana. Miałam dość spory nos, odziedziczony niestety po ojcu Włochu. Za pomocą konturowania bez problemu go ukrywałam. Z ust też nie byłam jakoś specjalnie zadowolona, dolna warga była nieco większa niż górna. Właściwie jedyne, co lubiłam w swojej twarzy, to oczy. Czekoladowe ze złocistymi cętkami. Byłam zwyczajnie przeciętna i niczym się nie wyróżniałam wśród pozostałych tancerzy.

No, może jedynie miałam nieco lepsze poczucie rytmu.

— I jeszcze raz! Trzymać rytm! Kelly, jeszcze jeden błąd i czekają cię karne przysiady! I raz, dwa, trzy, obrót! I raz... — zawołała Miranda i popatrzyła na nas uważnie.

Momentalnie wyrwałam się z zamyślenia i powróciłam do rzeczywistości. Moje ciało już od dawna znało ten układ na pamięć.

— Cholera, dlaczego tylko Livia potrafi zatańczyć to bezbłędnie?! Na dzisiaj koniec. Jutro widzimy się o dziewiątej. I lepiej, żebyście byli wypoczęci.

Uśmiechnęłam się lekko, gdy Miranda doceniła moje starania. Kobieta wyłączyła muzykę. Wszyscy zaczęli się już kierować do wyjścia. Marzyłam o zimnym prysznicu. Byłam głodna jak wilk, dopiero teraz zaczęłam odczuwać głód. Podczas tańca odcinałam się od zwykłych, trywialnych rzeczy. Takich jak głód, pragnienie czy zmęczenie.

Nagle do sali weszła z szerokim uśmiechem na twarzy menadżerka naszego zespołu. Alexis jak zwykle miała na sobie elegancki czarny kostium, a jej krótkie, ogniście czerwone włosy były artystycznie zmierzwione.

— Ludzie, mam dla was świetną nowinę! — zawołała rozpromieniona i skrzywiła się lekko, kiedy dotarł do niej zapach panujący w pomieszczeniu.

No cóż, w końcu zdecydowanie ładnie nie pachnieliśmy.

Wszyscy się zatrzymali i spojrzeli na nią oczekująco. Oparłam się o ścianę. Czułam narastający ból stóp. Wezmę teraz w szatni prysznic, a potem w domu długą gorącą kąpiel, pomyślałam. Tak, ten pomysł był cudowny.

— Dzwonił do mnie agent tego słynnego piosenkarza! Chce nas wynająć na całą trasę koncertową. Wyjedziemy do Europy.

Kathy, moja najlepsza przyjaciółka, wysoka, piegowata szatynka, spojrzała na nią ze zmarszczonymi brwiami.

— Jaki piosenkarz?

— Hm... Zapomniałam. Chwilkę... — powiedziała nieco roztrzępana Alexis i zaczęła grzebać w swoich notatkach na tablecie.

Kathy przewróciła oczami, kilka osób zaczęło się śmiać.

— Skoro jest taki znany, to dlaczego zapomniałaś jego imię? — zawołał wesoło Mike.

Dla mnie też to było niepojęte, jednak Alexis od zawsze miała sporo na głowie, a jakby tego było mało, chodziła z głową w chmurach. Nie miałam pojęcia, jakim cudem dawała sobie radę jako menadżerka, ale naprawdę potrafiła wszystko świetnie zorganizować. Pozory bywają więc naprawdę mylące.

— To z powodu emocji. Wiecie, niedługo dostaniemy mnóstwo pieniędzy i jeszcze zwiedzimy Europę, to działa na człowieka... — mówiła nieco nieprzytomnie, gdy przeszukiwała notatki.
— Mam. Nazywa się James Sheridan!

Niedługo potem wszystko wywróciło się do góry nogami, cały mój świat. Nie miałam na to dużego wpływu. Próbowałam się opierać, walczyć z uczuciami, jakie we mnie narastały z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Miesiąc po miesiącu. Bezskutecznie. I w końcu przepadłam.

Taniec był dla mnie wszystkim... Dopóki James nie wkroczył do mojego życia.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

ROMANS #1
wattpad.com

— ponad 2,5 miliona odsłon!

Livia Innocenti jest zawodową tancerką. Razem z zespołem tworzy show podczas koncertów i w teledyskach największych gwiazd muzyki rozrywkowej. James Sheridan jest topowym piosenkarzem, bożyszczem fanek i ulubieńcem portali plotkarskich.

Spotykają się w Rzymie w czasie wspólnego tournée po Europie. Livia szybko się przekonuje, że młodemu celebrycie woda sodowa uderzyła do głowy. Nikt jej tak nie irytuje na próbach, jak arogancki i egoistyczny James. Na dodatek choreografia została pomyślana tak, że kilka utworów wykonują w duecie. Początkowo nie potrafią się porozumieć i nawzajem się ignorują, jednak serca nie da się oszukać, nie na dłuższą metę. Czy będzie to szczęśliwy układ? Jakie role przyjdzie im wspólnie zatańczyć w tej historii?

Podążanie za głosem serca nie zawsze jest takie proste, jak się wydaje. I nie zawsze słuszne. Czasem kierowanie się rozumem to najlepsza droga, zwłaszcza gdy miłość, zamiast uszczęśliwiać, sprawia ból.

**Zatrac się w historii pełnej pasji, pożądania,
niespodziewanych zwrotów akcji i gorących rytmów.
Po prostu: DANCE & SING & LOVE!**

Patroni medialni:

BookParadise
www.bookparadise.pl



 **editio**red

ebook dostępny wyłącznie na:
ebookpoint.PL

 Księgarnia internetowa:
http://editio.pl

Sprawdź najnowsze promocje:
👉 <http://editio.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
👉 <http://editio.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
👉 <http://editio.pl/nowości>



 Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
 **0 601 339900**

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>



Cena 39,90 zł